

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący : S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: aplikant adwokacki Michał Dobek

w obecności Prokuratora Edyty Ulatowskiej - Stojak

po rozpoznaniu na rozprawie dnia 3.09., 3.11., 3.12.2014 r., 27.01. i 11.03.2015 r.

sprawy przeciwko

1. A. M. (1) urodz. (...) w W.

córki M. i K. z d. S.

oskarżonej o to, że: w okresie od dnia 1 listopada 2009 roku do dnia 26 marca 2010 roku w L., woj. (...) znęcała się psychicznie i fizycznie nad swoim mężem M. A. w ten sposób, że głodziła w/w i zmuszała do jedzenia pokarmu dla psa, wypędzała z mieszkania, zmuszała do przebywania zimą poza domem, utrudniała korzystanie z łazienki i toalety, zmuszała pokrzywdzonego do obserwowania stosunków płciowych odbywanych z innymi mężczyznami, groziła pozbawieniem życia oraz kopała i biła pokrzywdzonego po całym ciele,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.,

2. T. M. urodz. (...) w W.

syna M. i A. z d. Z.,

oskarżonego o to, że: w okresie od dnia 23 listopada 2009 roku do dnia 26 marca 2010 roku w L. woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad ojczymem M. A. w ten sposób, że wyzywał w/w słowami powszechnie uważanymi za obelżywe, szarpał, popychał, drapał oraz bił po całym ciele,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

orzeka

I. W ramach czynu zarzucanego w akcie oskarżenia oskarżonej A. M. (1) uznaje ją za winną tego, że w czasie i w miejscu jak w zarzucie znęcała się psychicznie i fizycznie nad swoim mężem M. A. w ten sposób, że wyzywała pokrzywdzonego słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obelżywe, głodziła go, wypędzała z mieszkania i zmuszała do przebywania zimą poza domem podczas mrozów, szydziła z jego obyczajów, groziła pozbawieniem życia i zdrowia oraz kopała i biła pokrzywdzonego po całym ciele, co stanowi przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary wymierzonej oskarżonej A. M. (1) w punkcie I wyroku warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby.

III. Na mocy art. 71 § 1 k.k. wymierza oskarżonej A. M. (1) 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, oznaczając wysokość jednej stawki na 10 (dziesięć) złotych.

IV. Na mocy art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązuje oskarżoną A. M. (1) do powstrzymania się od nadużywania alkoholu.

V. Na mocy art. 73 § 1 k.k. oddaje oskarżoną A. M. (1) pod dozór kuratora.

VI. Uznaje oskarżonego T. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu we akcie oskarżenia czynu, przy czym przyjmuje, że stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu był znikomy i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. postępowanie karne wobec niego umarza.

VII. Na podstawie art. 619 § 1 k.p.k. w zw. z art. 29 ust. 1 Ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej (...) kwotę 885 (osiemset osiemdziesiąt pięć) złotych i 60 (sześćdziesiąt) groszy tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

VIII. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 624 § 1 k.p.k. zasądza od oskarżonej A. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot części kosztów sądowych w kwocie 500 (pięćset) złotych, a w pozostałej części zwalnia ją z obowiązku ich zwrotu i przejmuje je na rzecz Skarbu Państwa.

IX. Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty sądowe przypadające od oskarżonego T. M. przejmuje na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 1344/13

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 13 marca 2015 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżona M. M. (1) podczas wycieczki do Egiptu w 2008 r. poznała w kurorcie H. Egipcjanina M. A. (pisownia według paszportu – k.14), nawiązali znajomość towarzyską. M. A. chciał w tym czasie wyjechać do jednego z krajów Unii Europejskiej i zaproponował oskarżonej zawarcie związku małżeńskiego. Oskarżona zgodziła się, wystąpiła o uzyskanie wizy turystycznej dla A., ten przyleciał do Polski w dniu 3 września 2009 r. i zamieszkał wraz z oskarżoną w jej mieszkaniu w L. przy ul. (...), gdzie mieszkał również jej syn z poprzedniego małżeństwa oskarżony T. M., wówczas 16-letni. A. nie był przygotowany pod względem obyczajowym, umiejętności językowych i możliwości podjęcia pracy do zamieszkania w Polsce. Oskarżona i pokrzywdzony nie przemyśleli czym będzie zajmował się A. w Polsce i z czego będzie się utrzymywał, oskarżona liczyła na to, że miał ze sobą oszczędności i po okresie zapoznania się z polskimi realiami podejmie pracę. W dniu 19 września 2009 r. oskarżona i M. A. zawarli związek małżeński. Ich związek funkcjonował poprawnie do listopada 2009 r., czyli do czasu, gdy pokrzywdzony wydał przywiezione ze sobą z Egiptu pieniądze.

Dowód:

- zeznania M. A. (k.24-29,213-214,239-240,357-359,371-373),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonej (k.80-83,211-212,546v-547),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.125-126,212-213,547),
- odpis aktu małżeństwa (k.13).

W listopadzie 2009 r. pieniądze pokrzywdzonego skończyły się, oskarżona zaczęła się od niego coraz bardziej natarczywie domagać się podjęcia pracy i dokładania się do kosztów utrzymania mieszkania. Pokrzywdzony poszukiwał pracy, ale ze względu z powodu nieznanomości języka polskiego i braku stałej karty pobytu nie mógł jej znaleźć. Podjął pracę na okres próbny w restauracji (...) w L., ale ze względu na brak znajomości języka polskiego nie został zatrudniony na stałe. Oskarżona w tym czasie nadużywała alkoholu, pod jego wpływem zachowywała się agresywnie i wyzywała męża słowami wulgarnymi. Pokrzywdzony miał ze sobą ubrania i buty nieprzystosowane do warunków zimowych w Polsce, zimą na mrozie marzył, udał się do restauracji (...), gdzie uzyskał schronienie, możliwość ogrzania się i zjedzenia posiłku. Właściciele i kelnerzy restauracji kupili mu buty, pokrzywdzony powiedział żonie, że kupił je za swoje pieniądze, oskarżona zrobiła mu awanturę, że nie oddał jej wszystkich pieniędzy. Oskarżona budziła męża o 6-tej rano, kazała mu wstawać i szukać pracy, pokrzywdzony wychodził na mróz, choć był nieodpowiednio ubrany i marzył. Oskarżona wydzielala posiłki mężowi, mówiła mu co mógł zjeść z lodówki i ograniczała mu jedzenie. Pokrzywdzony głodował, co spowodowało, że przez okres zamieszkania u oskarżonej wyraźnie schudł i zjadał nieświeże pieczywo pozostawione przez inne osoby na klatce schodowej. Ponadto oskarżona biła i popychała pokrzywdzonego. Gdy pokrzywdzony bronił się i złapał żonę za rękę, ta powiedziała mu, że miała brata wojskowego, zadzwoni po niego i on go zabije. Pokrzywdzony usiłował kultywować swe obyczaje, modlił się, nie pił alkoholu i nie jadł wieprzowiny. Oskarżona sztydziła z jego obyczajów, naklaniała go do picia alkoholu i jedzenia wieprzowiny, gdy pokrzywdzony nie chciał jeść wieprzowiny przygotowała ją na obiad i nie poinformowała o tym pokrzywdzonego. Dopiero w połowie posiłku powiedziała o tym mężowi.

Dowód:

- zeznania M. A. (k.24-29,213-214,239-240,357-359,371-373),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonej (k.80-83,211-212,546v-547),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.125-126,212-213,547),
- zeznania M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610),
- zeznania M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663),
- zeznania A. B. (k.75v-76,400-402,684),
- zeznania K. M. (k.77v-78,299-300,625-627),
- zeznania A. Z. (k.42,270-271,608),
- zeznania G. P. (k.44-45,269-270,609-610).

T. M. ukończył w dniu 23 listopada 2009 r. siedemnaście lat. Traktował pokrzywdzonego jak oskarżona, wyzywał go, bił po całym ciele, szarpał, popchał i drapał. Oskarżony naśmiewał się z pokrzywdzonego wraz z matką, mimo że był od niego o 18 lat młodszy, ograniczał mu spożywanie posiłków i sztydził z jego obyczajów. Używanie przemocy fizycznej przez oskarżonego T. M. było ograniczone do kilku zdarzeń.

Dowód:

- zeznania M. A. (k.24-29,213-214,239-240,357-359,371-373),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonej (k.80-83,211-212,546v-547),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.125-126,212-213,547).

Ciągłe awantury i brak podjęcia stałej pracy przez męża spowodowały, że oskarżona postanowiła kupić mu bilet na samolot do Egiptu i rozstać się z nim. W dniu 26 marca 2010 r. oskarżona zakomunikowała pokrzywdzonemu,

że kupiła mu bilet powrotny do Egiptu, ten jednak nie chciał wracać, bo stracił w Polsce wszystkie oszczędności, w Egipcie nie mógłby wrócić do pracy, ponadto swą przyszłość wiązał z Polską. Pokrzywdzony pod pretekstem zapalenia papierosa uciekł od oskarżonej do restauracji, gdzie podejmował prace, właściciel restauracji zawiozła go do Stowarzyszenia Interwencji (...) w W., gdzie uzyskał pomoc i wsparcie. Nie wrócił już do żony. W dniu 28 marca 2012 r. został orzeczony rozwód małżeństwa stron.

Dowód:

- zeznania M. A. (k.24-29,213-214,239-240,357-359,371-373),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonej (k.80-83,211-212,546v-547),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.125-126,212-213,547),
- zeznania M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610),
- zeznania A. B. (k.75v-76,400-402,684),
- zeznania E. M. (k.9-10,253-255,683-684),
- odpis wyroku (k.352).

Oskarżona w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu podczas pierwszego przesłuchania i złożyła wyjaśnienia (k.80-84). Podała, że poznała M. około rok temu na wycieczce w Egipcie, nalegał, żeby załatwiła mu zaproszenie ślubne. Była w nim zakochana i załatwiła je dla niego. Pokrzywdzony przeleciał do Polski i zamieszkał w jej mieszkaniu, mieli duże kłopoty w komunikowaniu się, ze względu na barierę językową. M. nie był przygotowany do życia w Polsce, nie miał planów odnośnie pracy, spał do godziny 12-ej w dzień. Po przyjeździe kupiła mu kurtkę, rękawiczki, buty. Jeździła z nim po hotelach i poszukiwała pracy dla niego, udało się jedynie w restauracji (...) w L.. Pokrzywdzony całymi dniami oglądał telewizję, nie zależało mu na nauczaniu się języka polskiego. Zorientowała się, że zależało mu tylko na karcie pobytu, którą mógł uzyskać dzięki małżeństwu z nią. W grudniu 2009 r. pokrzywdzony reagował agresywnie na wszystkie jej prośby. Nie głodziła go, miał swobodny dostęp do lodówki i klucze do mieszkania. Nie mieszkał z nią żaden inny mężczyzna, nie biła pokrzywdzonego, ten na wszelkie prośby reagował agresywnie i nerwowo. Jak wyjeżdżała na wakacje, to zostawiła dla męża mięso i inne jedzenie, oprócz tego jedzenie dla psa, być może pokrzywdzony zrozumiał, że miał jeść jedzenie dla psa. Ustaliła z mężem, że ten wróci do Egiptu, ale uciekł.

W trakcie poprzedniej rozprawy nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, odmówiła składania wyjaśnień, podtrzymała wcześniejsze i złożyła uzupełniające (k.211-212). Podała, że wyszła za pokrzywdzonego z miłości, on nalegał na zawarcie związku małżeńskiego, przywiózł do Polski około 2.200 złotych. Nie chciał jeść w domu, nie zmuszała go do picia alkoholu, nie stosowała wobec niego przemocy fizycznej. Kupiła mu kurtkę zimową i rękawiczki, buty sam sobie kupił. Syn nie wyzywał pokrzywdzonego i nie stosował wobec niego przemocy. Ma psa rasy pudel, który jada jedzenie domowe. Mąż był muzułmaninem, nie zgłaszał chęci realizacji potrzeb religijnych. Jadł wszystko, ograniczał spożywanie alkoholu. Syn nie był w konflikcie z pokrzywdzonym, nie jest osobą agresywną.

Podczas niniejszej rozprawy oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, odmówiła złożenia wyjaśnień, podtrzymała wcześniejsze i odpowiadała na pytania obrońcy (k.546v-547). Podała, że mąż pracował w restauracji (...) jako pomoc kuchenna. Zarobione pieniądze wydawał na papierosy, jej nie oddawał. Kupił sobie buty na zimę, ona mu kupiła rękawiczki. Nie skarżył się na ubrania, ani że było mu zimno. Nie ograniczała mu kontaktów ze znajomymi, ani wyjazdów do meczetu. Nie był zmuszany do jedzenia czegokolwiek i picia alkoholu. Relacje między nimi uległy zmianie, gdy mu powiedziała, że nie pasują do siebie i powinni się rozstać, zależało mu na karcie pobytu w Polsce.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w części, w której podała, że wyszła za mąż za obywatela Egiptu M. A. i że między nimi występowały duże różnice kulturowe utrudniające porozumienie i zgodne pożycie małżeńskie, gdyż są zgodne z zeznaniami M. A. (k.24-29,213-214,239-240,357-359,371-373) i odpisem aktu małżeństwa (k.13). Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień oskarżonej, w której podała, że relacje w jej związku małżeńskim z pokrzywdzonym były prawidłowe do czasu, gdy pokrzywdzony zmienił się „na gorsze” oraz, że winnym rozpadu ich związku był wyłącznie M. A.. Ta część wyjaśnień oskarżonej jest sprzeczna z zeznaniami pokrzywdzonego (k.24-29,213-214,239-240,357-359,371-373), M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627), A. Z. (k.42,270-271,608), G. P. (k.44-45,269-270,609-610) i E. M. (k.9-10,253-255,683-684). Zeznania tych świadków wskazują na to, że pokrzywdzony był gnębiony w domu, nie miał odpowiedniego ubioru do pory roku, właściciel i kelnerzy restauracji, w której pracował kupili mu buty (zeznania M., M. i A. B.), był na tyle głodny, że zjadał nieswieże pieczywo pozostawione na klatce schodowej (zeznania A. Z. i G. P.), a ponadto gdy trafił do ośrodka dla cudzoziemców był w bardzo złym stanie psychicznym i fizycznym świadczącym o przemocy psychicznej i fizycznej wobec niego (zeznania E. M.). Należy zwrócić uwagę, że gdyby pokrzywdzony był traktowany przez oskarżoną i jej syna dobrze, to nie miał powodu do złożenia zawiadomienia o przestępstwie i nie uciekłby przed oskarżoną. Ponadto uwzględnić należy, że wyjaśnienia oskarżonej zawierają sprzeczności, i tak np. na k. 81 wyjaśniła, że pokrzywdzony miał klucze do mieszkania, a na k. 82 podała, że tych kluczy nie miał.

Oskarżony T. M. wyjaśnił podczas postępowania przygotowawczego (k.125-126), iż pokrzywdzony wprowadził się do nich we wrześniu 2009 r., matka zawarła z nim związek małżeński, zamieszkali w trójkę przy ul. (...). M. był normalnie traktowany przez matkę, byli zgodnym małżeństwem. On miał z nim relacje przyjacielskie i koleżeńskie. Pomiędzy matką i M. zaczęło się psuć na przełomie lat 2009/2010, wtedy M. dowiedział się, że nie otrzyma karty stałego pobytu, zaczął być agresywny i wychodził z mieszkania na całe dni, dochodziło do kłótni małżeńskich. Kłótnie wywoływał M.. Nie ograniczali jego swobód religijnych, możliwości korzystania z łazienki, nie zmuszali do picia alkoholu. Nigdy nie doszło między nim, a M. do rękoczynów, ani kłótni.

Podczas poprzedniej rozprawy oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił złożenia wyjaśnień, podtrzymał wcześniejsze i złożył dodatkowe wyjaśnienia (k.212-213). Podał, że pokrzywdzony miał dostęp do lodówki, nie wie dlaczego schudł. Nie był świadkiem, by matka używała przemocy wobec niego. On go nie wyzywał i nie używał przemocy wobec niego, nie miał z nim konfliktu. Pokrzywdzony miał ubrania odpowiednie do zimy, kupiła mu je matka. Matka nie sprowadzała do mieszkania mężczyzn, żeby uprawiać z nimi seks na oczach pokrzywdzonego, nie odbywały się u nich imprezy alkoholowe. W trakcie niniejszej rozprawy (k. 547) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił złożenia wyjaśnień, podtrzymał wcześniejsze i złożył dodatkowe. Podał, że gdy pokrzywdzony mieszkał z nimi, to nigdy go nie szarpał, drapał, ani nie bił. Pokrzywdzony odnosił się do niego normalnie, zmienił zachowanie, gdy dowiedział się, że nie otrzymał stałej karty pobytu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w części, w której podał, że pokrzywdzony mieszkał z nimi jako jego ojczym i początkowo pożycie między nimi układało się pomyślnie. Ta część wyjaśnień oskarżonego znajduje bowiem potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego i nie budzi wątpliwości. Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień oskarżonego, w której podał, że to pokrzywdzony zachowywał się nieodpowiednio, a on z matką nie stosowali wobec niego przemocy psychicznej i fizycznej oraz dobrze go traktowali. Ta część wyjaśnień oskarżonego jest bowiem sprzeczna z zeznaniami pokrzywdzonego (k.24-29,213-214,239-240,357-359,371-373), M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627), A. Z. (k.42,270-271,608), G. P. (k.44-45,269-270,609-610) i E. M. (k.9-10,253-255,683-684). Nie zasługuje na wiarygodność ta część jego wyjaśnień, w której podał, że nieporozumienia między pokrzywdzonym, a jego matką zaczęły się po tym, jak okazało się, że pokrzywdzonemu nie udzielono karty stałego pobytu. Zeznania G. P. i A. Z. potwierdzają, że pokrzywdzony zjadał chleb pozostawiony na klatce schodowej. A. B. i K. M. potwierdziły w swych zeznaniach, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała i widzieli ślady obrażeń na jego ciele. Niewiarygodnym jest również to, że skoro pokrzywdzony miał być należycie traktowany przez oskarżonych, to dlaczego zdecydował się na ucieczkę od nich. Pokrzywdzony na skutek traktowania przez oskarżonych płakał i

opowiadał o swojej sytuacji m.in. E. M. i K. M.. Gdyby w małżeństwie stosunki układały się poprawnie oskarżony nie miałby powodu do przedstawienia sprawy w ten sposób, że doznawał przejawów znęcania się nad nim pod względem psychicznym i fizycznym.

M. A. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.24-29), że od września 2009 r. przebywał w Polsce, był mężem oskarżonej, mieszkali w jej mieszkaniu w L., na początku małżeństwo układało się bezproblemowo. Żona brała od niego codziennie około 100-150 złotych, aż skończyły się jego pieniądze, które przywiózł z Egiptu. Poznali się w Egipcie, gdzie pracował, oskarżona stwierdziła, że będzie miał lepsze szanse w Polsce i zgodził się tu przyjechać. Okazało się, że podjęcie przez niego pracy było nierealne, bo nie miał pozwolenia na pobyt. Żona z synem spożywali duże ilości alkoholu, żona domagała się od niego pieniędzy, które udało mu się zarobić. Nie spotkał się nigdy z takimi temperaturami jak zimą w Polsce, przywiózł ze sobą tylko letnie ubrania z Egiptu. Kupił sobie buty za 95 złotych, żona zrobiła mu awanturę, że nie oddał jej pieniędzy. Od dnia tej awantury żona kazała mu wstawać o 6-ej rano i szukać pracy, mimo że było 20 stopni mrozu. Żona i jej syn traktowali go jak służącego, kazali mu sprzątać i gotować. Żona wydzielala mu jedzenie, musiał pytać co może zjeść, żona kazała mu jeść jedzenie dla psa lub rzeczy przeterminowane. Oskarżona i jej syn upijali się do nieprzytomności, a następnie go bili. Raz zastał w domu mężczyznę o imieniu J., oskarżeni i ten J. pili alkohol do 4-ej rano, później napadli na niego, bili, kopali i skakali po nim. Później żona z tym J. uprawiała seks. Często głodował i wybierał chleb ze śmietnika. Pomagał mu Egipcjanin pracujący w Kebabie i właściciele restauracji (...). W dniu 26 marca 2010 r. żona obudziła go rano, powiedziała, że jadą na lotnisko i wróci do Egiptu, nie chciał tego i uciekł do restauracji, gdzie pracował. Właścicielka restauracji umieściła go w ośrodku pomocy. Żona biła go i groziła mu pobiciem oraz zabójstwem przez jej brata. Żona nie mówiła po arabsku, on nie mówił po polsku, porozumiewali się trochę po angielsku, trochę przy pomocy tłumaczeń internetowych. Na początku modlił się w domu, ale wzbudzało to nieprzychylnie spojrzenia, zaprzestał zatem tych praktyk religijnych. Żona naklaniała go do picia alkoholu i jedzenia wieprzowiny, co sprzeciwiało się jego religii. Raz przyrządziła mu mięso, w połowie posiłku powiedziała, że była to wieprzowina.

Podczas poprzedniej rozprawy zeznał (k.214-216,239-240), że był menagerem w hotelu w H.. Poznał oskarżoną, zaczęli planować zawarcie małżeństwa, oskarżona zaproponowała zamieszkanie w Polsce, przyleciał tutaj i wzięli ślub. Początkowo ich pożycie układało się bardzo dobrze, ale nie mógł znaleźć pracy, bo nie miał pozwolenia na pobyt. Żona miała do niego pretensje, że nie pracował, wówczas dawał jej pieniądze z oszczędności, które przywiózł. Na początku znajomości powiedział oskarżonej, że jest muzułmaninem, nie pije alkoholu i nie je wieprzowiny. Żona twierdziła, że był nienormalny, skoro nie pił alkoholu. Poważniejsze problemy zaczęły się zimą 2009 r., żona budziła go o 6-ej rano i kazała szukać pracy. Chodził do restauracji, gdzie pracę załatwiła mu żona, tam kupili mu buty zimowe. Żona zrobiła mu o te buty awanturę. Gdy mieszkał u oskarżonej, ta zostawiła mu jedzenie dla psa, którym miał karmić psa i sam je jeść. Oskarżony był agresywny po alkoholu. J. i oskarżeni używali wobec niego przemocy. Około 4-ej usłyszał szepty w drugim pokoju, wyszedł by to sprawdzić i zobaczył, że żona z J. uprawiali seks. Przywiózł do Polski 11.000 funtów egipskich i 1.000 dolarów. Żona nakazywała mu wypłacać pieniądze z konta na wydatki. Nie znał polskich zwyczajów, kultury ani języka. W restauracji (...) nie pracował na stałe, jej właściciele pomagali mu, gdy powiedział im o swoim położeniu.

W trakcie przesłuchania w Wydziale Spraw Cudzoziemców (...) w dniu 14.10.2009 r. (k.357-359) zeznał, że poznał oskarżoną w Egipcie, nawiązał z nią znajomość i chciał z nią zamieszkać, w dniu 3.09.2009 r. przyleciał do Polski. Zawarli związek małżeński, jest zadowolony z życia i warunków mieszkalnych. Odnośnie przyszłości, to pomyślał o dzieciach, chciałby znaleźć legalną pracę, na razie pracuje jako pomoc kuchenna i zarabia około 700-800 złotych miesięcznie. Podczas kolejnego przesłuchania w tym Urzędzie w dniu 22.03.2010 r. (k.371-373) zeznał, że w pożyciu małżeńskim są problemy, bo żona pije dużo alkoholu i sprowadza mężczyznę do mieszkania, z którym go zdradza. Ponadto go biją, żona zabiera mu wszystkie zarobione pieniądze, nie daje mu jeść. Myśli o rozwodzie, ale nie może się wyprowadzić, bo żona zabiera mu wszystkie pieniądze. Nie chce wracać do Egiptu, bo ma tu przyjaciół i możliwość stałej pracy, jeśli uzyska stałą kartę pobytu. Wielokrotnie chciał się pogodzić z żoną, ale ona zawsze mówi, że to jego wina.

Nie udało się przesłuchać pokrzywdzonego podczas ponownie prowadzonej rozprawy, gdyż nie wiadomo gdzie obecnie przebywa (k.672,678).

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627), A. Z. (k.42,270-271,608), G. P. (k.44-45,269-270,609-610) i E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M., M. i A. B. zeznawali o trudnym położeniu pokrzywdzonego, A. B. słyszała, jak oskarżona wyzywała go podczas rozmowy telefonicznej i nakazała mu zakup alkoholu. A. Z. i G. P. potwierdzili, że pokrzywdzony zbierał suchy i przeterminowany chleb z klatki schodowej. K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady pobicia, a E. M. stwierdziła, że pokrzywdzony musiał być obiektem nagannego traktowania, skoro płakał.

Odnosnie zeznań złożonych w październiku 2009 r. w Urzędzie ds. Cudzoziemców (k.357-359) to uznać należy, że znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego złożonych w tej sprawie. Pokrzywdzony zeznał w okresie, gdy oskarżona traktowała go poprawnie, jego zeznania to potwierdzają. Natomiast zeznania z k.371-373 zostały złożone na 4 dni przed opuszczeniem przez pokrzywdzonego zajmowanego mieszkania, pokrzywdzony nie miał powodów do ukrywania zdarzeń i tego nie uczynił.

J. D. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.37v-38), iż jest koleżanką oskarżonej, około października 2009 r. przyleciał do niej M. i zostali parą, nie byli małżeństwem. Oskarżona i M. nigdy się nie kłócili. Nie było takiej sytuacji, żeby M. przychodził do niej i potrzebował pomocy, przychodził w odwiedziny. Częstoowała go herbatą lub kawą, jeśli był akurat obiad, to też go częstoowała jedzeniem. M. skarżył się, że oskarżona zmuszała go do sprzątanania i poszukiwania pracy, miał klucze do mieszkania, wchodził i wychodził gdy nie było oskarżonej. Gdy oskarżonej nie było przez tydzień, M. miał jedzenie w lodówce i niczego mu nie brakowało. Pokrzywdzony nie skarżył się jej, że został pobity przez oskarżonych, ani, że ci znęcali się nad nim. Raz zapytał ją czy może przemocować u nich, odmówiła i poszedł do mieszkania oskarżonej. M. nie zmuszano do picia alkoholu, u oskarżonej zwyczajowo spożywano alkohol. W marcu 2010 r. oskarżona pożyczyła od niej 1.600 złotych i kupiła bilet M. do Egiptu. Pokrzywdzony nie chciał jednak wracać do Egiptu.

Podczas poprzedniej rozprawy (k.255-256) zeznała, że pokrzywdzony był u niej 2 lub 3 razy, raz trafił na obiad, więc go poczęstowała. Jest dobrą koleżanką oskarżonej, z pokrzywdzonym mało rozmawiała, bo zna po angielsku tylko niektóre słowa. Oskarżona kazała pokrzywdzonemu iść do pracy i sprzątać po sobie. Pokrzywdzony nie nocował u niej, raz chciał, ale nie interesowało ją dlaczego. Pokrzywdzony miał klucz do mieszkania oskarżonych i ubranie odpowiednie do pory roku. Relacje między stronami były bardzo dobre, nie widziała, żeby się kłócili.

W trakcie niniejszej rozprawy zeznała (k.607v-608), iż nie było tak jak M. mówił. Podała, że pokrzywdzony na pewno nie był bity, nie była świadkiem żadnych awantur między stronami. Jest koleżanką oskarżonej, zna ją od około 20 lat. M. raz na jakiś czas odwiedzał ją, przychodził czasem sam, czasem z żoną, pili kawę czy herbatę, raz go obiadem poczęstowała. Gdy M. mieszkał u M. to nie słyszała z ich mieszkania głośnych imprez.

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka, gdyż są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego i przedstawiają związek stron jako „normalny”, podczas gdy oskarżona wykupiła dla pokrzywdzonego bilet powrotny do Egiptu. Gdyby związek ten funkcjonował poprawie, to pokrzywdzony nie miałby podstaw, do opuszczenia żony i nie prosiłby świadka o przenocowanie. Świadek jest koleżanką oskarżonej, utrzymuje z nią znajomość towarzyską, a pokrzywdzonego traktowała jako „przygodę wakacyjną” oskarżonej. Należy zwrócić uwagę na sformułowanie świadka z początku przesłuchania, gdzie stwierdziła „nie było tak jak pan M. mówił”, a zatem świadek wiedziała co zeznał pokrzywdzony i z góry przyjęła, że jego twierdzenia były nieprawdziwe. Twierdzenie to jest o tyle zaskakujące, że świadek nie powinna mieć wiadomości o tym, co pokrzywdzony zeznał w sprawie, a jeśli miała takie wiadomości, to logicznym jest, że miała je od oskarżonej, a zatem jej stosunek do sprawy wynikał z sympatii do oskarżonej i niechęci do oskarżonego.

A. Z. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.42), iż mieszka pod mieszkaniem oskarżonych. W lipcu lub sierpniu 2009 r. zamieszkał wraz z oskarżoną czarnoskóry mężczyzna, przez około trzy miesiące między oskarżoną, a tym mężczyzną była wielka miłość. W listopadzie lub grudniu 2009 r. oskarżona stwierdziła, że skończyła się miłość, a został kłopot. W mieszkaniu oskarżonej były bardzo często urządzone balangi, sprowadził się J. i razem z oskarżonymi krzyczeli na pokrzywdzonego. Słyszała też odgłos szamotaniny i groźby oskarżonej wobec pokrzywdzonego. Pokrzywdzonego widywała na przystanku, był zmarznięty, ponadto zbierał suchy chleb pozostawiony na klatce schodowej i zjadał.

Podczas poprzedniej rozprawy zeznała (k.270-271), że odkąd oskarżona mieszka nad nią z jej mieszkania dobiegają hałasy, oskarżona nadużywa alkoholu i urządza balangi. W wakacje 2009 r. zamieszkał u niej cudzoziemiec, z początku było spokojnie, od października 2009 r. zaczęły się awantury, wyzwiska wobec pokrzywdzonego. Raz widziała pokrzywdzonego na przystanku jak był zmarznięty. Widziała jak pokrzywdzony wziął siatkę z suchym chlebem i jadł ten chleb. W trakcie niniejszej rozprawy (k.608) zeznała, że kilka lat temu latem oskarżona przyjechała z wakacji z pokrzywdzonym. Na początku była wielka miłość, potem jak stwierdziła oskarżona kłopot. Zaczęły się awantury, libacje alkoholowe i bicie pokrzywdzonego. Ponadto pokrzywdzony wziął siatkę z suchym chlebem i jadł kromkę tego chleba.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627) oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M., M. i A. B. zeznawali o trudnym położeniu pokrzywdzonego, A. B. słyszała, jak oskarżona wyzywała go podczas rozmowy telefonicznej i nakazała mu zakup alkoholu, K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady pobicia, a z zeznań E. M. wynika, że pokrzywdzony był nagannie traktowany do tego stopnia, że płakał opowiadając o tym. Nie uszło uwadze, że świadek ten była skonfliktowana z oskarżonymi i mogła mieć interes w tym, by pomówić ich o dokonanie czynu, którego się nie dopuścili. Jednak należy wziąć pod uwagę, że zeznania pokrzywdzonego są nie tylko potwierdzone przez skonfliktowaną z oskarżonymi parę A. Z. i G. P., wynikają również z zeznań M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627) oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). Ponadto pretensje sąsiedzkie nie tłumaczą dlatego A. Z. zeznawała np. o tym, że pokrzywdzony zbierał suchy chleb z klatki i chodził zmarznięty.

G. P. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.44-45), iż od 1990 r. zamieszkuje nad nim oskarżona z synem. Od samego początku był z nią kłopot, bo nadużywała alkoholu i urządzała libacje alkoholowe. Około sierpnia 2009 r. zamieszkał z nią czarnoskóry mężczyzna, przez około 3 miesiące oskarżona i ten mężczyzna chodzili przytuleni, oskarżona deklarowała mu miłość. Od listopada 2009 r. stosunek oskarżonej do pokrzywdzonego uległ radykalnej zmianie, oskarżona krzyczała na niego, wyrzucała jego rzeczy na klatkę schodową, wyzywała go. Około stycznia 2010 r. do oskarżonej wprowadził się jej były konkubent J., oskarżeni wyzywali pokrzywdzonego i świadek słyszał odgłosy bicia oraz prośby pokrzywdzonego, żeby go nie bili.

Podczas poprzedniej rozprawy zeznał (k.269-270), że mieszka pod oskarżonymi, blok jest akustyczny i słyszy co się u nich dzieje. Słyszał awantury, odgłosy bicia, widział u pokrzywdzonego spuchniętą wargę. Pewnego razu zaobserwował, że wyciągał suchy chleb z reklamówek ze śmieciami. Pokrzywdzony zimą chodził w cienkiej kurtce, która nie wyglądała na zimową. W trakcie niniejszej rozprawy zeznał (k.609-610), iż oskarżeni to ich sąsiedzi z góry. Okres, gdy mieszkał tam M. był zwyczajnym w życiu tej rodziny. Było słyhać z ich mieszkania awantury, libacje alkoholowe i głos M., który prosił by go nie bić.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627), A. Z. oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M., M. i A. B. zeznawali o trudnym położeniu pokrzywdzonego, A. B. słyszała, jak oskarżona wyzywała go podczas rozmowy telefonicznej i nakazała mu zakup alkoholu. K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady obrażeń świadczące o pobiciu. Natomiast z zeznań E. M. wynika, że pokrzywdzony był w bardzo złej kondycji psychicznej po

ucieczce od oskarżonych. Zgodnie z zaleceniem Sądu Okręgowego (k.487) Sąd rozpoznający sprawę miał rozważyć, czy konflikt świadka z oskarżonymi nie spowodował złożenia przez niego fałszywych zeznań. Mieszkanie w bloku z uciążliwymi sąsiadami wywołuje u sąsiadów różne reakcje, część zawiadamia Policję, zwraca uwagę, co powoduje, że są postrzegani jako osoby konfliktowe. Część osób narażonych na hałasy woli nie przywiązywać do nich większej wagi, nie chcą wzywać Policji, obawiając się oceny ich jako niesympatycznych lub niepotrzebnie zawiadamiających Policję. Uwzględnić należy, że zawiadamianie Policji lub choćby składanie zeznań przeciwko osobom zakłócającym porządek powoduje, że osoby te muszą zeznawać na kolejnych rozprawach i oceniane są negatywnie w lokalnym środowisku. Część osób zatem, nawet jeśli przeszkadzał im hałas z mieszkania oskarżonych wołała o tym nie zeznawać i udawać, że nie ma problemu. Ponadto pretensje sąsiedzkie nie tłumaczą dlatego G. P. zeznawał np. o tym, że pokrzywdzony zbierał suchy chleb z klatki i chodził nieodpowiednio ubrany w stosunku do pory roku.

I. W. (1) zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.49), iż była gospodarzem bloku przy ul. (...) w L.. W bloku tym mieszkali oskarżeni, około września 2009 r. zamieszkał tam pokrzywdzony. Pokrzywdzony chodził ciepło ubrany, był zadbany, nie widziała u niego śladów pobicia. Nie była świadkiem znęcania się nad nim, nikt z sąsiadów nie uskarżał się na zachowanie oskarżonych.

Podczas poprzedniej rozprawy (k.271) zeznała, że nikt nie skarżył się na oskarżoną, pokrzywdzony chodził, spacerował, palił papierosy, nie rozmawiała z nim, bo nie zna angielskiego. Pokrzywdzony w zimę chodził w butach za kostkę, miał kurtkę i czapkę. W trakcie obecnej rozprawy zeznała (k.609), że oskarżeni są jej sąsiadami, ale dzielą ich dwa piętra, pokrzywdzony wychodził z psem, nie skarżył się. Nie nawiązywała z nim rozmowy, bo nie znali wspólnego języka.

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka, gdyż są tendencyjnie negatywnie ustawione przeciwko wiarygodności zeznań A. Z.. Świadek nie ukrywała, że jej nie lubiła i przekonywała, że nie zasługuje na wiarygodność. Zeznania świadka o tym, że M. A. był dobrze traktowany, nie był wyzywany, bity, głodzony nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego, M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627), A. Z. oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M., M. i A. B. potwierdzili, że pokrzywdzony był ofiarą nagannych zachowań oskarżonej. K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady obrażeń świadczące o pobiciu, a E. M. stwierdziła, że stan psychiczny pokrzywdzonego świadczył o daleko zaawansowanym złym traktowaniu go. Pokrzywdzony nie mówił po polsku, świadek nie mówiła po angielsku, możliwości komunikacyjne między nimi były mocno ograniczone, a ponadto nie znali się. Nic zatem dziwnego, że pokrzywdzony nie nawiązywał rozmów ze świadkiem i nie żalił się na swój los.

Odnosnie tego, że z mieszkańców bloku przy ul. (...), w którym mieszkali oskarżeni tylko A. Z. i G. P. stwierdzili, że zakłócali oni ciszę domową, Sąd uznał, że nie jest to niemożliwe do pogodzenia ze zdrowym rozsądkiem. Mieszkańcy bloków są przyzwyczajeni do hałasów, odgłosów dochodzących z sąsiednich mieszkań, jednym to przeszkadza, innym mniej lub w ogóle nie przeszkadza. Część osób nawet jeśli odczuwają to za negatywne oddziaływanie woli o tym nie zeznawać, żeby nie być „ciąganym” na Policję, do Prokuratury lub Sądu. Zeznania o tym, że określona osoba narusza spokój powodować mogą, że osobę o tym zeznającą inni oceniać będą jako konfliktową. I. W. (2) mogła w swoim mieszkaniu nie słyszeć odgłosów libacji z mieszkania oskarżonych, gdyż mieszkała dwa piętra nad nimi, jest też możliwe, że jeśli takie libacje słyszała to wołała o nich nie zeznawać, z wyżej omówionych powodów.

D. D. (1) zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.56v), że od listopada 2009 r. do marca 2010 r. u oskarżonej mieszkał M., jako jej partner. Zachowywali się wobec siebie właściwie, M. nie uskarżał się na oskarżoną i jej syna. Nie widziała u niego śladów pobicia, nie była świadkiem awantur ze strony oskarżonych wobec pokrzywdzonego. Pokrzywdzony był właściwie ubrany w stosunku do pory roku, nie głodował. Podczas poprzedniej rozprawy (k.268-269) zeznała, że podjęła się nauczania pokrzywdzonego języka polskiego, odbyły się dwie lekcje, pokrzywdzony nie był chętny do nauki. Pokrzywdzony nie skarżył się na żonę. Gdy przyszli na imieniny jej ojca, to pokrzywdzony nie pił alkoholu, nie nakłaniali go do tego, jadł to, co było na stole. Pokrzywdzony miał klucze do mieszkania oskarżonych, nie widziała u niego obrażeń ciała.

Zeznania te nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek kilka razy widział pokrzywdzonego i dwa razy z nim rozmawiał. Skoro pokrzywdzony bywał z oskarżoną z towarzyskimi wizytami u państwa D., to byłoby dziwne i niespotykane, by ich córce miał opowiadać o szczegółach swego życia z oskarżoną. Ponadto te wizyty miały miejsce w początkowym okresie pobytu pokrzywdzonego u oskarżonej, gdy ich relacje były prawidłowe.

M. B. (1) zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.61v-62), że prowadził z żoną restaurację (...) w L., w grudniu 2009 r. do restauracji przyszła kobieta z cudzoziemcem o imieniu M., usilnie prosiła by go zatrudnić. Nie chcieli tego uczynić, bo M. nie znał języka polskiego, zgodzili się tylko dlatego, że jego żona usilnie nalegała i wskazała, że nie miał pracy. Jednak M. nie mógł porozumieć się z innymi pracownikami i nie zatrudnili go. Po około 2 tygodniach mężczyzna ten przyszedł pod ich restaurację w cienkiej kurtce, a były wówczas mrozy. Z litości wpuścili go do środka, poczęstowali go ciepłym posiłkiem. M. opowiadał, że ma problemy z żoną, gdyż kazała mu szukać pracy i wyganiała go z domu w kurtce i butach nie przystosowanych do mrozów. M. przychodził co drugi dzień, jadł u nich posiłki, zmywał naczynia w formie podziękowania. W kwietniu 2010 r. żona świadka zawiozła M. do organizacji zajmującej się pomocą cudzoziemcom. W trakcie kolejnego przesłuchania (k.65v) dodał, że mogło być tak, że zawieźli go z żoną na zakupy.

Podczas poprzedniej rozprawy zeznał (k.285), iż do jego restauracji przyszedł pokrzywdzony z oskarżoną, oskarżona chciała by go zatrudnić, odmówili, ze względu na barierę językową. Po miesiącu lub dwóch pokrzywdzony przyszedł ponownie, był zmarznięty, poczęstowali go zupą i herbatą. Przychodził 2,3 razy w tygodniu, jadł posiłki, ogrzewał się, czasami pozmywał naczynia. Narzekał, że był źle traktowany w domu, chodził w lekkim ubraniu, kupili mu buty zimowe.

W trakcie obecnej rozprawy (k.610) zeznał, iż M. z żoną przyszli do ich restauracji i chcieli, by go zatrudnić, ale nie mogli tego uczynić, bo nie znał języka polskiego. Później M. przychodził sam i mówił, że żona kazała mu szukać pracy, narzekał, że był źle traktowany w domu. Z żoną zawieźli go do jakiejś instytucji, zajmującej się pomocą dla cudzoziemców.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627) oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M. i A. B. oraz K. M. zeznawali o trudnym położeniu pokrzywdzonego, A. B. słyszała, jak oskarżona wyzywała go podczas rozmowy telefonicznej i nakazała mu zakup alkoholu. Natomiast z zeznań E. M. wynika, że pokrzywdzony był ofiarą złego traktowania do tego stopnia, że płakał opowiadając o tym.

Świadek K. M. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.77v-78), iż pracowała w restauracji (...) w L., w listopadzie 2009 r. przyszła tam kobieta z mężczyzną pochodzenia arabskiego i błagała o jego zatrudnienie. Został przyjęty na okres próbny, ale okazało się, że nie miał on pozwolenia na pobyt i nie został zatrudniony. W czasie okresu próbnego opowiadał jej, że żona krzyczy na niego, wyzywa go, ogranicza mu jedzenie, zmusza do jedzenia mięsa, którego nie mógł jeść z powodów zakazów religijnych, w trakcie libacji alkoholowych była go wspólnie z synem. M. pokazywał jej siniaki na rękach. W grudniu 2009 r. pokrzywdzony przyszedł pod ich restaurację, był zmarznięty, bo ubrany był w lekką kurtkę i letnie pantofle. Gdy M. opowiadał swoje przeżycia, to łzy leciały mu ciurkiem, cały się trząsł. Kupili mu buty zimowe, skarpety i ocieplacze. Pokrzywdzony później przychodził do ich restauracji, częstowali go ciepłym posiłkiem, on w zamian pracował w kuchni. Cztery razy pokazywał jej siniaki na ramionach i szyi. Opowiadał, że do mieszkania oskarżonej sprowadził się mężczyzna o imieniu J. lub J., oskarżeni i ten mężczyzna upili się do nieprzytomności, a później w trakcie jego obecności w pokoju oskarżona i ten mężczyzna odbyli stosunek seksualny. Razem z szefową wyszukali pokrzywdzonemu organizację zajmującą się pomocą cudzoziemcom.

W trakcie poprzedniej rozprawy zeznała (k.299-300), iż pokrzywdzony gdy do nich przyszedł na początku był przygnębiony i smutny, mówił, że żona go źle traktowała, wyszła za niego za mąż dla pieniędzy, które przywiózł z Egiptu. Był bity, popychany, wyzywany, żona kazała mu szukać pracy podczas mrozów, a był nieodpowiednio ubrany, trafił do ich restauracji przemarznięty.

Podczas tej rozprawy zeznała (k.625-627), iż M. był jej kolegą z pracy w restauracji (...). Opowiadał, że ożenił się z Polką, był nękanym w domu, poniewierany, bity, zmuszany do różnych czynności, pokazywał siniaki po uderzeniach. Do restauracji przychodził, by ogrzać się, zjeść ciepły posiłek, odpocząć od nagannego zachowania żony i jej syna. Wspólnie z właścicielami restauracji zorganizowali mu wparcie, poprzez zawieszenie go do organizacji zajmującej się pomocą cudzoziemcom.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, M. B. (1), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M., M. i A. B. zeznawali o trudnym położeniu pokrzywdzonego, A. B. słyszała, jak oskarżona wyzywała go podczas rozmowy telefonicznej i nakazała mu zakup alkoholu. Natomiast z zeznań E. M. wynika, że pokrzywdzony był ofiarą złego traktowania do tego stopnia, że płakał opowiadając o tym.

A. D. zeznał podczas postępowania przygotowawczego (k.36v), że od 15 lat mieszka na tej samej klatce schodowej co oskarżeni. Z M. odwiedzali się towarzysko średnio raz w miesiącu, na jesieni zamieszkał u oskarżonej czarnoskóry mężczyzna o imieniu M.. M. był u nich dwa lub trzy razy, częstowali go herbatą, nie nocował u nich. Pokrzywdzony nie był przestraszony, według świadka stanowili z oskarżoną dobraną parę. Nie miał on kluczy do mieszkania oskarżonej, bo w obecności świadka dzwonił do oskarżonej i wchodził do mieszkania wraz z nią. Nie był świadkiem awantur między stronami, w mieszkaniu oskarżonej nie dochodziło do libacji alkoholowych. W trakcie poprzedniej rozprawy (k.254-255) zeznał, że pokrzywdzony żył jak zwykle się żyje w Polsce, jadł to, co potrzeba, nie żalił się, że działa mu się krzywda, był ubrany odpowiednio do pory roku. Pokrzywdzony jadł na jego imieninach wieprzowinę i nie miał zastrzeżeń. Nigdy nie widział, żeby był pobity. Nie chciał pić alkoholu i nikt go do jego picia nie zmuszał.

W toku niniejszej rozprawy zeznał (k.628-629), że pokrzywdzony mieszkał u oskarżonej, spał, jadł, wychodził z psem, ubrany był normalnie. Czasami odwiedzali ich, częstowali ich herbatą, kawą, jedzeniem i piwem. On nie pił alkoholu. Świadek z nim nie rozmawiał, ze względu na barierę językową. Nie słyszał żadnych awantur w domu stron.

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka, gdyż są raczej odzwierciedleniem przekonań świadka, a nie obiektywnej wiedzy o położeniu pokrzywdzonego. Świadek jest znajomym oskarżonej, utrzymuje z nią znajomość koleżeńską, pokrzywdzonego poznał jako przygodnego partnera oskarżonej, nie miał z nim możliwości porozmawiać, ze względu na brak wspólnego języka. Ponadto towarzyskie spotkania z pokrzywdzonym odbywały się w początkowym okresie pobytu pokrzywdzonego w mieszkaniu oskarżonej, gdy oskarżona traktowała pokrzywdzonego właściwie. Zeznania świadka o tym, że M. A. był dobrze traktowany podczas całego pobytu w mieszkaniu oskarżonej nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego, M. B. (1), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M., A. Z. oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M., M. i A. B. potwierdzili, że pokrzywdzony był ofiarą nagannych zachowań oskarżonej. K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady obrażeń świadczące o pobiciu, a E. M. stwierdziła, że stan psychiczny pokrzywdzonego świadczył o znęcaniu się nad nim.

I. D. (1) zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.114v), że oskarżona pracuje w jej salonie fryzjerskim od około 2003 r. Około września 2009 r. oskarżona przywiozła do salonu męża M., o ich związku nie opowiadała. Była w jej mieszkaniu w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia i Sylwestra. Oskarżona i pokrzywdzony zachowywali się normalnie, nie było widać, że są skonfliktowani, nie doszło między nimi do żadnej awantury.

Podczas poprzedniej rozprawy (k.300-301) zeznała, że poznała pokrzywdzonego w Egipcie, oskarżona twierdziła, że jej na nim zależy, zdobyła dla niego zaproszenie. Pokrzywdzony przyjechał do Polski we wrześniu. Oskarżona chciała wstąpić w związek małżeński z nim. Dwukrotnie odwiedziła oskarżoną w jej mieszkaniu, strony odnosiły się do siebie normalnie, pokrzywdzony nie skarżył się. W jej obecności oskarżeni nie zmuszali pokrzywdzonego do wykonywania poniżających czynności.

W trakcie przesłuchania w Urzędzie ds. Cudzoziemców (k.363-366) zeznała, że pokrzywdzonego poznała w styczniu 2009 r., była na jego ślubie z oskarżoną. Oskarżona i pokrzywdzony mieszkają razem, pokrzywdzony pracuje.

Oskarżonej przestało zależeć na pokrzywdzonym, ze względu na różnice kulturowe i złożyła pismo z wnioskiem o nieudzielenie mu karty stałego pobytu. Podczas obecnej rozprawy zeznała (k.661v-662), iż była świadkiem na ślubie oskarżonej i M.. Oskarżona pracuje w jej salonie fryzjerskim od 13 lat. W Egipcie poznała pokrzywdzonego, pokrzywdzony przyleciał do Polski i zamieszkał u oskarżonej. Rozmawiała z nim, trochę po rosyjsku, trochę po angielsku, trochę na migi, pokrzywdzony nie skarżył się na zachowania żony i jej syna T..

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka, gdyż stworzony obraz oskarżonej nie odpowiada obiektywnym dowodom i położeniu pokrzywdzonego. Świadek jest dobrą znajomą oskarżonej, utrzymuje z nią znajomość koleżeńską, z zeznań świadka wynika, że pokrzywdzonego ocenia jako byłego męża oskarżonej, który zawarł z nią związek małżeński, by móc przylecieć na zaproszenie ślubne. Ponadto nie miała z nim możliwości swobodnie porozmawiać, ze względu na barierę językową. Byłoby dziwne i niezwykle, żeby pokrzywdzony w obecności oskarżonej opowiadał jej przełożonej z pracy o tym, że był przez oskarżoną bity, wyzywany i głodzony. Zeznania świadka o tym, że M. A. był dobrze traktowany nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego, M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627), A. Z. oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M., M. i A. B. potwierdzili, że pokrzywdzony był ofiarą nagannych zachowań oskarżonej. K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady obrażeń świadczące o pobiciu, a E. M. stwierdziła, że stan psychiczny pokrzywdzonego świadczył o długotrwałym stosowaniu wobec niego przemocy fizycznej i psychicznej.

J. S. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.99v-100), iż była znajomą oskarżonej, jeździła z nią i jej mężem M. do Urzędu ds. Cudzoziemców, tłumaczyła mu pytania urzędników. Raz była w mieszkaniu oskarżonej, gdy mieszkał tam M., nie widziała żadnej wrogości między nim, a oskarżoną. W trakcie ostatniej wizyty pokrzywdzony mówił, że nie dostaje jeść i że go biją. Nic nie wie o szczegółach pożycia małżeńskiego stron, poza tym, że postanowili się rozejść. M. nie wyglądał na wygłodniałego, zabiedzonego ani niestosownie ubranego w stosunku do pory roku.

Podczas poprzedniej rozprawy zeznała (k.315-317), że była świadkiem na ślubie stron, jeździła z pokrzywdzonym do Urzędu ds. Cudzoziemców. Pokrzywdzony poszukiwał pracy i jakaś znalazł. Oskarżona skarżyła się, że pokrzywdzony nic nie robił, siedział całe dni w fotelu i oglądał telewizję. Podczas ostatniego przesłuchania w Urzędzie ds. Cudzoziemców pokrzywdzony mówił, że był bity, wykorzystywany do prac domowych. Jej pokrzywdzony na nic się nie skarżył. Przesłuchiwana w Urzędzie ds. Cudzoziemców (k.368-369) zeznała, że nie bywa generalnie u oskarżonej, raz widziała ich w domu razem podczas odwiedzin. Dopiero w dniu przesłuchania dowiedziała się, że im się nie układa, ale oskarżona zawarła związek małżeński z miłości. W trakcie obecnej rozprawy zeznała (k.662), że jeździła jako tłumacz do Urzędu ds. Imigrantów z oskarżoną by tłumaczyć co mówi M.. Na początku były wszystko w porządku do momentu ostatniej wizyty. Jak dowiedział się, że ma kupiony bilet powrotny to stwierdził, że go katują i biją. Oskarżona jest jej znajomą, kiedyś u niej pracowała. Odwiedziła ją ze 2-3 razy w czasie gdy mieszkał u nich M.. Atmosfera była normalna, aktów agresji nie było. Nie widziała u niego śladów obrażeń lub żeby był przestraszony.

Zeznania tego świadka nie zasługują na wiarę, gdyż są subiektywną relacją rzadkich wizyt towarzyskich, a nie obiektywną oceną rzeczywistego pożycia stron. Byłoby co najmniej dziwne żeby oskarżona podczas towarzyskich wizyt znajomej stosowała przemoc fizyczną lub psychiczną wobec męża. Ponadto pokrzywdzony nie miał możliwości w obecności oskarżonej opowiadać o jej nagannych zachowaniach. Świadek jest dobrą znajomą oskarżonej, utrzymuje z nią znajomość koleżeńską, z zeznań świadka wynika, że pokrzywdzonego ocenia jako byłego męża oskarżonej, który zawarł z nią związek małżeński, a następnie nie uczestniczył w pracach domowych. Zeznania świadka o tym, że M. A. był dobrze traktowany nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego, M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627), A. Z. oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M., M. i A. B. potwierdzili, że pokrzywdzony był ofiarą nagannych zachowań oskarżonej. K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady obrażeń świadczące o pobiciu, a E. M. stwierdziła, że stan psychiczny pokrzywdzonego świadczył o znęcaniu się nad nim.

M. B. (2) zeznał podczas postępowania przygotowawczego (k.64v), że w zimę 2010 r. do restauracji jego rodziców przychodził M.. Nie rozmawiał z nim, bo nie znał dobrze języka angielskiego. M. zawsze był przemarznięty, bo zimą chodził w lekkim ubraniu i butach, opowiadał, że żona nie była dla niego dobra, szczegółów nie znał. W trakcie

poprzedniej rozprawy zeznał (k.285-286), że M. przychodził do restauracji rodziców, mówił, że żona nad nim się znęca i wygania do pracy. Rodzice częstowali go posiłkami, kelnerzy zrobili zrzutkę i kupili mu zimowe buty. Nie chciał wrócić do Egiptu, bo nie mógłby potem wyjechać. Podczas niniejszej rozprawy zeznał (k.662v-663), iż M. pracował u rodziców około 5 lat temu. Niewiele pamiętał, ograniczył się zasadniczo do podtrzymania wcześniejszych zeznań.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, M. B. (1), A. B. (k.75v-76,400-402,684), K. M., A. Z. oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M. i A. B. zeznawali o trudnym położeniu pokrzywdzonego. K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady obrażeń świadczące o pobiciu. Natomiast z zeznań E. M. wynika, że pokrzywdzony był w bardzo złej kondycji psychicznej po opuszczeniu mieszkania oskarżonych.

W. F. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.68v), iż był dzielnicowym KPP w L., w jego rejonie służbowym znajdował się blok, gdzie mieszkała oskarżona. Urząd ds. Cudzoziemców zlecił wywiad odnośnie zamieszkania pokrzywdzonego, przeprowadził go w październiku 2009 r., pokrzywdzony faktycznie mieszkał z oskarżoną, oskarżona nie zgłosiła skarg odnośnie zachowania męża. W grudniu 2009 r. A. Z. i G. P. skarżyli się na zakłócanie ciszy nocnej przez oskarżoną, oskarżona temu zaprzeczyła. Nie miał informacji odnośnie znęcania się nad pokrzywdzonym. W trakcie poprzedniej rozprawy zeznał (k.342-343), iż gdy przeprowadzał wywiad z oskarżoną to był obecny pokrzywdzony, ale z nim nie rozmawiał, bo nie znali wspólnego języka. Odnośnie zakłócania ciszy nocnej przez oskarżoną, to miał kilka zgłoszeń. Podczas obecnej rozprawy zeznał (k.663), iż nie był świadkiem jakiejś skargi odnośnie znęcania się przez oskarżonych nad pokrzywdzonym. Wywiad, który sporządził miał potwierdzić, że pokrzywdzony faktycznie zamieszkuje pod wskazanym adresem i przestrzega porządku publicznego.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek raz widział pokrzywdzonego i z nim nie rozmawiał. Wywiad, który przeprowadził dzielnicowy miał inny cel, niż ustalenie czy nad pokrzywdzonym się znęcano. Ponadto wywiad ten miał miejsce w początkowym okresie pobytu pokrzywdzonego u oskarżonej, gdy ich relacje były prawidłowe.

Świadek J. C. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.115v), iż kilkanaście lat temu poznał oskarżoną, naprawiał jej samochód. Oskarżona nie jest jego dziewczyną, nie mieszkają ani nie mieszkali razem. W okresie od września 2009 r. do marca 2010 r. u oskarżonej w domu był tylko raz w związku z wymianą jej kranu. Ta wymiana dość długo zeszła, oskarżona zaprosiła go na kolację, na kolacji był też mężczyzna o imieniu M., nie wie kim on był dla oskarżonej i czy u niej mieszkał. W marcu lub kwietniu 2010 r. oskarżona poprosiła go, by podwiózł jej syna do szkoły, bo ona miała zawieźć M. na lotnisko. Okazało się, że M. nie chciał jechać na lotnisko i odjechał autobusem. Pojechał za autobusem, którym jechał M., zobaczył go jak wysiadł z niego, ale pokrzywdzony na jego widok uciekł. Podczas poprzedniej rozprawy (k.301-302) zeznał, że oskarżoną zna od około 15 lat, nie był z nią nigdy w związku konkubenckim. Około 3 lata temu montował kran w jej mieszkaniu, zaprosiła go później na kolację. Po pewnym czasie poprosiła go, żeby zawiózł jej syna na praktyki szkolne. Jednak w tym czasie pokrzywdzony uciekł, poszukiwał go i znalazł pod sklepem (...), podjechał pod niego, ale ten uciekł.

W trakcie niniejszej rozprawy zeznał (k.664), iż około 5 lat temu oskarżona poprosiła go żeby wymienił jej kran, wtedy poznał M.. Ona zrobiła kolację, zjedli ją i pojechał do domu. Po jakimś czasie oskarżona miała odwiedzić M. na lotnisko, on miał odwiedzić jej syna do szkoły, ale pokrzywdzony zaginął. Nie pamięta, czy go w tym dniu spotkał.

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka. J. C. jest osobą wyraźnie wskazywaną przez pokrzywdzonego jako ten, który miał go bić wspólnie z oskarżonymi (por. zeznania pokrzywdzonego z k. 26). Jest nielogiczne, że świadek przebywając kilka godzin w mieszkaniu oskarżonej nie spytał kim dla niej był pokrzywdzony. Świadek był wieloletnim znajomym oskarżonej i nie spytanie się o to jest niewiarygodne. Świadek, jako osobą związany z oskarżonymi co najmniej koleżeństwem był zainteresowany żeby zdarzenia przedstawić w najlepszym dla nich wariacie, nawet jeśli było to niezgodne z prawdą. Zeznania tego świadka nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego, M. B. (1) (k.61v-62,65v,285,610), M. B. (2) (k.64v,285-286,662v-663), A. B. (k.75v-76,400-402,684) i K. M. (k.77v-78,299-300,625-627), A. Z. oraz E. M. (k.9-10,253-255,683-684). M., M. i A. B. potwierdzili, że pokrzywdzony

był ofiarą nagannych zachowań oskarżonej. K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady obrażeń świadczące o pobiciu, a E. M. stwierdziła, że stan psychiczny pokrzywdzonego świadczył o znęcaniu się nad nim.

E. M. zeznała w dochodzeniu (k9-10), że była pracownikiem Stowarzyszenia (...), w dniu 26 marca 2010 r. zgłosił się do nich M. A.. Poinformował, że był poniżany przez żonę, głodzony, wyzywany, żona nie pozwalała mu się modlić, wyganiała na dwór podczas mrozów w ubraniach, w których przyjechał z Egiptu. Pokrzywdzony podjął pracę w restauracji, właścicielka przyjęła go z litości, bo był wychudzony. Właścicielki restauracji z początku nie przekonywały opowieści pokrzywdzonego, uwierzyła w nie, gdy usłyszała jak żona wyzywała pokrzywdzonego przez telefon. Również syn żony pokrzywdzonego uczestniczył w poniżaniu go, wyzywał go i popychał. Żona ponadto wymuszała na nim określone zachowania, poprzez grożenie, że zawiadomi Policję o tym, że w Polsce przebywa nielegalnie. Podczas poprzedniej rozprawy zeznała (k.253-254), że do organizacji, gdzie pracowała zgłosił się pokrzywdzony, po raz pierwszy widziała, żeby Arab płakał. Był przerażony swą sytuacją, opowiadał, że kochanek żony gonił go samochodem. Poznał żonę, ta przekonała go do zamieszkania w Polsce, okazało się, że gdy skończyły się jego oszczędności, oskarżona zaczęła się psychicznie i fizycznie znęcać nad nim. Nie mógł znaleźć legalnej pracy, żona wyganiała go z domu podczas zimy na poszukiwanie pracy, choć nie był ubrany odpowiednio do warunków pogodowych. Mówił, że był zmuszany do libacji alkoholowych, czego zabrania mu religia, był zmuszany do jedzenia z miski dla psa, popychany, wyzywany. Przemoc psychiczna i fizyczna miała być stosowana wobec niego codziennie.

W trakcie niniejszej rozprawy zeznała (k.683-684), że pracowała w Stowarzyszeniu Interwencji (...) w latach 2008-2012. Pokrzywdzony zgłosił się do nich, o ile pamięta, na jesieni 2009 roku. Podał, że był prześladowany przez swoją żonę, w Polsce nie miał żadnych środków do życia, był bity, maltretowany i zmuszany do pracy. Gdy trafił do ich stowarzyszenia był zniszczony psychicznie. Chodził w sandałach, w których przyleciał z Egiptu. Stan psychiczny pokrzywdzonego był na tyle zły, że psycholog poświęcił dużo czasu, żeby postawić go na nogi.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, M. B. (1), A. B. (k.75v-76,400-402,684), K. M. i A. Z.. M. i A. B. zeznawali o trudnym położeniu pokrzywdzonego. K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady obrażeń świadczące o biciu, z jej zeznań wynika również, że stan psychiczny pokrzywdzonego wskazywał, że znęcano się nad nim.

A. B. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.75v-76), że prowadziła restaurację (...) w L., jesienią 2009 r. zgłosiła się do niej kobieta i prosiła o zatrudnienie męża cudzoziemca. Mężczyzna ten został przyjęty na próbę, ale nie mógł porozumieć się z personelem i go nie zatrudniła. Po kilku dniach mężczyzna ten pojawił się przed jej restauracją, był przemarznięty, gdyż był ubrany w cienką kurtkę i lekkie buty. Wpuściła go do środka i poczęstowała herbatą, Mężczyzna ten opowiedział, że przyleciał do Polski, zawarł związek małżeński, nie mógł znaleźć pracy, gdy skończyły się jego oszczędności żona wyganiała go z domu, by szukał pracy. Z litości pozwoliła mu przychodzić do restauracji, dożywiała go, on zmywał naczynia, opowiadał, że żona z synem nadużywali alkoholu, pod jego wpływem bili go po całym ciele, pokazywał siniaki na szyi i nadgarstkach. W styczniu 2010 r. do pokrzywdzonego zadzwoniła żona, pokrzywdzony włączył telefon na tryb głośnomówiący, świadek usłyszała, że oskarżona zmuszała pokrzywdzonego do kupienia alkoholu i wyzywała go wulgarnie. Postanowiła pomóc pokrzywdzonemu wyrwać się z mieszkania oskarżonej, wyszukała organizację zajmującą się pomocą cudzoziemcom, gdy pokrzywdzony stwierdził, że żona chciała go odesłać do Egiptu, zawiozła go do tej organizacji.

Podczas poprzedniej rozprawy zeznała (k.400-402), że przyszła do niej oskarżona z pokrzywdzonym, oskarżona prosiła o zatrudnienie męża, ale nie zatrudniła go. Po jakimś czasie zgłosił się pokrzywdzony, mówił, że żona go wygoniła, był głodny. Dawali mu herbatę i jedzenie, on z zamian zmywał. Opowiadał, że był bity i poniżany w domu przez żonę i jej syna. Uwierzyła w jego opowieści, gdy pokrzywdzony odebrał telefon od żony, słyszała rozmowę, gdyż przełączył ją na zestaw głośnomówiący, oskarżona wyzywała męża i chciała, by przyniósł alkohol. Pokrzywdzony chodził po mrozie w lekkich butach, zlitowali się i kupili mu buty zimowe. Miał zadrapania na szyi i siniaki na rękach, opowiadał, że był bity i popychany przez żonę i pasierba. Zadzwonił do niej z informacją, że żona chce go siłą wsadzić do samolotu i odesłać do kraju pochodzenia, on tego nie chciał, pomogła mu i zawiozła go do organizacji zajmującej się pomocą cudzoziemcom.

W trakcie obecnej rozprawy zeznała (k.684), iż szczegółów zdarzeń nie pamięta, najbardziej utkwily jej w pamięci siniaki i lzy pokrzywdzonego. Pokrzywdzony przyszedł do nich z żoną, oskarżona prosiła o pracę dla niego, zgodziła się na zatrudnienie na okres próby. Pokrzywdzony był biedny, miał letnie buty, miał na ciele ślady pobicia.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, M. i M. B. (2), K. M. i A. Z.. M. i A. B. zeznawali o trudnym położeniu pokrzywdzonego. K. M. potwierdziła, że pokrzywdzony miał na swym ciele ślady obrażeń świadczące o biciu, a z zeznań E. M. wynika również, że stan psychiczny pokrzywdzonego wskazywał, że znęcano się nad nim.

Dokumenty wymienione na k.685 zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności, stąd stały się podstawą ustaleń faktycznych.

Odpis wyroku Sądu Okręgowego (...) z dnia 28 marca 2012 r., sygn. akt (...) (k.352) stwierdza jedynie, że rozwód małżeństwa stron był orzeczony bez orzekania o winie. Należy jednak zwrócić uwagę, że strony często woła uniknąć długotrwałego postępowania i godzą się na szybkie zakończenie niesatysfakcjonującego ich związku. Wielokrotnie po rozstaniu emocje opadają, a gdy strony nie mają wspólnych dzieci ani majątku do podziału (jak w niniejszej sprawie – por. akt notarialny z k.551-553) przedłużanie postępowania rozwodowego jest niecelowe.

Dołączone postanowienie Prokuratury Rejonowej w Legionowie z dnia 29 września 2010 r., sygn. akt (...) wskazuje na to, że prawomocnie umorzono postępowanie w sprawie spowodowania obrażeń ciała pokrzywdzonego w okresie od stycznia do lutego 2010 r. Warto zaznaczyć, że postanowienie to zapadło wobec braku dowodów potwierdzających udział konkretnych osób w powstaniu obrażeń ciała pokrzywdzonego.

Ustalony stan faktyczny tworzy spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia przypisanych oskarżonym czynów nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie zwrócić należy uwagę, że sprawa rozpoznawana jest po raz drugi. Poprzedni wyrok z dnia 4 grudnia 2012 r., w którym oskarżeni zostali uznani za winnych popełnienia zarzucanych im czynów i wymierzono oskarżonej karę 50 stawek dziennych grzywny, a oskarżonemu 30 stawek dziennych został uchylony. Wyrok został zaskarżony przez Prokuraturę i obrońców obu oskarżonych. Wyrokiem z dnia 15 listopada 2013 r., sygn. akt (...) Sąd Okręgowy (...) uchylił wyrok do ponownego rozpoznania, nakazując w ponownym postępowaniu:

- ujawnić i ocenić zeznania pokrzywdzonego, I. D. (2) i J. S., złożonych w (...) Urzędzie Wojewódzkim,
- wyjaśnić czy zachowanie oskarżonej faktycznie wyczerpuje znamiona przestępstwa znęcania się,
- dogłębnie ocenić zeznania świadków niekorzystne dla oskarżonej,
- wszechstronnie ocenić i przeanalizować zeznania dla oskarżonych korzystne,
- przeanalizować czym było jedzenie określane przez pokrzywdzonego jako jedzenie dla psa,
- odnieść się do tego, że rozwód był orzeczony bez orzekania o winie,
- przeanalizować, czy zachowania oskarżonej wobec męża wynikały tylko z różnic kulturowych, a przekonanie pokrzywdzonego o wyrządzonej mu krzywdzie było tylko jego subiektywnym odczuciem.

Zgodnie z treścią art. 442 § 3 k.p.k. zapatrywania prawne i wskazania Sądu Odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla Sądu, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania. Należy jednak zaznaczyć, że wskazania Sądu Odwoławczego co do dalszego postępowania instancji a quo w zakresie uzupełnienia materiału

dowodowego nie mogą być identyfikowane jako swoiste „zlecenie” odmiennego niż w uchylonym orzeczeniu rozstrzygnięcia merytorycznego danej sprawy i którego „uwzględnienie” przez Sąd, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania, zwalnia go do konieczności dowodowego uzupełnienia postępowania (post. Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1996 r., III KRN 206/96, OSNKW 5-6/1996, po. 27).

Pokrzywdzony był obywatelem Egiptu, około 2008 r. poznał oskarżoną, nawiązali znajomość. Pokrzywdzona i oskarżona postanowili zawrzeć związek małżeński i zamieszkać w Polsce, decyzja ta nie była przemyślana, przyszli małżonkowie nie wzięli pod uwagę, że pochodzili z różnych kultur, nie mieli sprecyzowanych planów co do możliwości podjęcia pracy przez pokrzywdzonego, a nawet ich wzajemne porozumienie opierało się na podstawowych zwrotach, nie posługiwali się wspólnym językiem. W celu porozumienia się korzystali z internetowego tłumaczenia. Obiektywnie oceniając ich związek nie miał szans powodzenia, chyba że oboje mocno zaangażowaliby się w pogłębienie więzi, zrozumienie obyczajów i kultury współmałżonka oraz potrafili cierpliwie dążyć do osiągnięcia przychylnego porozumienia. Okazało się, że związek ten szybko nie przetrwał próby czasu, szczęśliwy okres trwał od września do listopada 2009 r., czyli przez okres 2 miesiące. Dopóki pokrzywdzony dysponował pieniędzmi oskarżona i jej syn traktowali go właściwie. W listopadzie 2009 r. pieniądze pokrzywdzonego skończyły się, oskarżona zażądała od pokrzywdzonego by znalazł pracę i dokładał pieniądze do kosztów utrzymania mieszkania i zwyczajnych wydatków. Żądanie oskarżonej było usprawiedliwione w okolicznościach sprawy, ale sposób jej postępowania mający na celu przymuszenie pokrzywdzonego do powinnego zachowania był niewłaściwy.

Oskarżona pod wpływem alkoholu wyzywała męża słowami wulgarnymi. Szydła z jej obyczajów opartych na religii muzułmańskiej, jak powstrzymania się od jedzenia wieprzowiny i picia alkoholu, namawiała go do jedzenia wieprzowiny i spożywania alkoholu, a gdy nie chciał tego zrobić wyśmiewała się z niego. Przyrządziła mu danie mięsne, w połowie posiłku stwierdziła, że była to wieprzowina. W ten sposób oskarżona podważała przekonanie pokrzywdzonego, że nie powinien jeść mięsa zabronionego mu przez obyczaje religijne. Pokrzywdzony przywiózł ze sobą ubrania i buty nie przystosowane do warunków zimowych w Polsce, na mrozie zmarł, a oskarżona kazała mu wychodzić z domu wcześniej rano i poszukiwać pracy. Oskarżona wydzielala posiłki mężowi, mówiła mu co mógł zjeść z lodówki i ograniczała mu jedzenie. Pokrzywdzony głodował, co spowodowało, że przez okres zamieszkania u oskarżonej wyraźnie schudł, a doszło do tego, że zjadał nieswieże pieczywo pozostawione przez inne osoby na klatce schodowej. Zarzut pokrzywdzonego odnośnie tego że oskarżeni zmuszali go do jedzenia karmy dla psa nie okazał się udowodniony ponad wszelką wątpliwość. Pokrzywdzony stwierdził, że oskarżeni wyjeżdżając za granicę pozostawili mu jedzenie dla psa (k.25). Oskarżona w tej kwestii wyjaśniła (k.82), iż pozostawiła pokrzywdzonemu kaczkę faszerowaną i jednocześnie jedzenie dla psa, którym miał karmić jej psa. Faktycznie pokrzywdzony, ze względu na słabą znajomość języka polskiego, nie zrozumiał intencji oskarżonej i uznał, że to on ma jeść makaron dla psa. Ta część zarzutu nie została zatem udowodniona.

Ponadto oskarżona biła i popychała pokrzywdzonego. Gdy pokrzywdzony bronił się i złapał żonę za rękę, ta powiedziała mu, że miała brata wojskowego, zadzwoni po niego i on go zabije.

Pokrzywdzony stwierdził ponadto, że żona odbyła stosunek seksualny z innym mężczyzną w jego obecności (k.26,215-216). Nie można tego zdarzenia uznać za kolejny przejaw znęcania się nad pokrzywdzonym, gdyż po pierwsze pokrzywdzony stwierdził, że wyszedł z pokoju i zobaczył, jak oni uprawiali seks (k.215-216), a zatem oskarżona nie czyniła tego ostentacyjnie, w obecności pokrzywdzonego, w ten sposób, by go poniżyć. Była to raczej zdrada małżeńska, spowodowana brakiem zainteresowania pokrzywdzonym ze strony oskarżonej.

Dla przyjęcia, iż zachowanie sprawcy realizuje znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 207 § 1 k.k. konieczne jest, aby zachowanie sprawcy miało charakter wielodziałaniowy. Pojęcie znęcania się w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Zatem, poza szczególnymi przypadkami, dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. (por. post. SN z 11.12.2003 r., IV KK 49/03, opubl. w LEX'ie nr 108048). Dla realizacji znamion tego typu czynu zabronionego wymaga się systematycznego powtarzania się zachowań naruszających określone dobra prawne. W niniejszej sprawie właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia,

gdyż oskarżona w ww. okresie systematycznie powtarzała zachowania wymierzone w wolność, nietykalność cielesną i część męża, wyrządzała mu przez to cierpienia psychiczne i fizyczne.

Należy zwrócić także uwagę, iż o uznaniu określonego zachowania jako znęcania musi decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Zatem konieczne jest odwołanie się do ocen ogólnospołecznych, tj. wartości wyrażających się w normach etycznych i kulturowych. Nie sposób przy tym pominąć kontekstu obyczajowego niniejszej sprawy, o czym wyraził się Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 listopada 2013 (por. k.485-490). Niewątpliwie oskarżona i pokrzywdzony wychowywali się w zupełnie innych kulturach, z inaczej określanymi rolami kobiet i mężczyzn. Analiza całości tych różnic przekraczałaby poza potrzebne ramy niniejszego postępowania. Niewątpliwie oskarżona miała częściowo rację zarzucając pokrzywdzonemu, że nie może być jedynie „panem domu”, powinien uczestniczyć w pracach domowych, wyprowadzać psa i pracować na pokrycie kosztów mieszkania oraz utrzymania. Nie można natomiast w realiach sprawy wymagać od pokrzywdzonego niemożliwych rzeczy, a zwłaszcza podjęcia stałej, dobrze płatnej pracy w sytuacji, gdy nie miał karty stałego pobytu i nie mógł podjąć legalnej pracy. Wypędzanie pokrzywdzonego wczesnym ranem na poszukiwanie pracy również nie mogło przyczynić się do znalezienia pracy, która mogłaby zapewnić mu utrzymanie całej rodziny. A ponadto oskarżona jako żona pokrzywdzonego i osoba, która sprowadziła go do Polski powinna zadbać o to, żeby miał ubranie i buty adekwatne do warunków panujących w naszym kraju w okresie zimowym.

Sąd zwrócił uwagę na występujące różnice kulturalne między kulturą arabską, a polską, zgodnie z wiążącymi zaleceniami Sądu Odwoławczego. Niewątpliwie sposób traktowania kobiet w kulturze arabskiej, wyrażający się w ich znacznie niższej pozycji społecznej odbiega od typowych wzorców kulturowych w polskich rodzinach. Ale nie można z tego spostrzeżenia wyciągać wniosku, że pokrzywdzony w niniejszej sprawie chciał z oskarżonej jako swej żony uczynić sobie osobę poddaną i utrzymującą go, a oskarżona słusznie mu się przeciwstawiła, unikając zniewolenia. W rodzinie A. M. (1) i M. A., pokrzywdzony nie był stroną dominującą, wyraźnie była nią oskarżona. Działania oskarżonej wyżej opisane nie miały na celu wyzwolenia się od dominacji męża, bo takiej w tym małżeństwie nie było. Oskarżona przez okres prawie 5 miesięcy dopuszczała się znęcania psychicznego i fizycznego nad mężem. Zamiast być osobą, która miała go wspierać, oskarżona dopuszczała się codziennych aktów złośliwości i nagannych zachowań wobec niego, zmuszając go do ucieczki od niej.

Przemawia to jednoznacznie za uznaniem, że zachowania oskarżonej powinny być zakwalifikowane jako występki z art. 207 § 1 k.k.

Udział w zdarzeniu oskarżonego T. M. był w znacznej części wynikiem wspólnego zamieszkiwania i popierania oskarżonej w jej nieporozumieniach, a następnie wrogich działaniach wobec pokrzywdzonego. Należy zwrócić uwagę, że gdy pokrzywdzony zamieszkał z oskarżoną, oskarżony miał wówczas 16 lat i 10 miesięcy. Pokrzywdzony jest starszy od niego o 18 lat. Oskarżony pozostawał pod wpływem matki, obserwował negatywne zachowania oskarżonej, stopniowo przyłączał się do tych zachowań. W dniu 23 listopada 2009 r. oskarżony skończył 17 lat, termin ten zbiegł się w czasie w podjęciem przez oskarżonego działań podobnych do nagannych zachowań matki wobec pokrzywdzonego. Oskarżony, wzorując się na matce, wyzywał pokrzywdzonego słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. Ponadto nadużywał alkoholu i pod jego wpływem popychał, drapał i bił pokrzywdzonego po całym ciele. Zachowań tych było wiele, miały miejsce na przestrzeni 4 miesięcy, pokrzywdzony doznawał cierpień psychicznych i fizycznych.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd uznał, że również oskarżony dopuścił się znęcania nad ojczymem, czyli popełnił przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k.

Stopień społecznej szkodliwości znęcania się oskarżonej nad mężem był znaczny, gdyż oskarżona przez okres prawie 5 miesięcy systematycznie maltretowała męża psychicznie i dopuszczała się fizycznej przemocy wobec niego. Efektem działania oskarżonej było to, że pokrzywdzony narażony był co najmniej na odmrożenie części ciała po wielogodzinnym przebywaniu na mrozie oraz doznał siniaków i zadrapań na ciele.

Stopień winy oskarżonej również jest znaczny, ze względu na umyślne działanie oskarżonej, ponawianie przez nią bezprawnych działań oraz wyrządzanie cierpień pokrzywdzonemu, którego sprowadziła do Polski i powinna pomóc mu w sytuacjach, gdy tej pomocy niezbędnie wymagał.

Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest znikomy w rozumieniu art. 1 § 2 k.k. Należy uwzględnić bowiem młody wiek oskarżonego, działanie pod wpływem negatywnych wzorców wskazanych mu przez matkę, popieranie jej w sporach z mężem. Niewątpliwie również oskarżony wyrządził mniej dolegliwą krzywdę pokrzywdzonemu, jego działania nie były zbyt częste, ograniczały się do wyzwisk i przemocy fizycznej nie prowadzącej wszakże do powstania obrażeń ciała (por. postanowienie Prokuratury z dnia 29.09.2010 r., sygn. akt (...)).

Konsekwencją niniejszej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu musiało być umorzenie postępowania wobec niego.

Oskarżona ma 43 lata, jest rozwódką, nie ma nikogo na utrzymaniu, zdobyła wykształcenie średnie, pracuje jako fryzjerka, z czego uzyskiwała około 800 zł miesięcznie (oświadczenie z k.546), nie była karana (k.534).

Kara powinna przekonać oskarżoną i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słuszych interesów innych osób oraz wskazywanie, że reguły współżycia społecznego wykluczają dopuszczalność przyjęcia możliwości dopuszczania się znęcania psychicznego i fizycznego nad osobami najbliższymi.

Sąd jako okoliczności obciążające przyjął różnorodne formy znęcania i wyrządzane krzywdy pokrzywdzonemu, nieustępliwość oskarżonej i wskazywanie błędnych wzorców zachowań synowi. Jediną okolicznością łagodzącą jest dotychczasowa niekaralność oskarżonej (k.534).

Biorąc powyżej wymienione okoliczności pod uwagę Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinna być kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżona nie była karana (k.534) i nie zamieszkuje z pokrzywdzonym, uzyskali oni rozwód (k.352). Uwzględniając powyższe Sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary. Okres 2 lat próby jest adekwatny do weryfikacji prognozy kryminalistycznej wobec oskarżonej. Środek probacyjny w postaci powstrzymania się od nadużywania alkoholu zmierza do wychowawczego oddziaływania na oskarżoną i powinien ją powstrzymać od powrotu do przestępczych zachowań w przyszłości. Grzywna orzeczona obok kary pozbawienia wolności również ma oskarżonej uzmysłwić nieopłacalność naruszania porządku prawnego. Dozór kuratora zapewni kontrolę wywiązania się oskarżonej z nałożonych obowiązków. Postulat Prokuratury o nałożenie na oskarżoną obowiązku uiszczenia nawiązki na rzecz pokrzywdzonego jest w obecnej sytuacji niemożliwy do wykonania, gdyż nie wiadomo gdzie pokrzywdzony przebywa (por. k.672, 678).

Obrońca oskarżonego wykonała swą pracę, lecz nie uzyskała za nią wynagrodzenia, Sąd przyznał jej stosowne wynagrodzenie. Oskarżona ma stałe dochody i będzie mogła zwrócić część poniesionych na rozpoznanie sprawy kosztów, wobec czego Sąd zasądził od niej kwotę 500 złotych tytułem zwrotu części tych kosztów, a pozostałą ich część przejął na rzecz Skarbu Państwa.